

HISTORIA WOLNOMULARSTWA

OD JEGO POWSTANIA DO DZIŚ.

J. G. FINDEL ,

Redaktor niemieckiego czasopisma masońskiego „die Bauhütte”, Członek Honorowy Minerwy,
Lodge, Hull i kilku łóż niemieckich, francuskich i włoskich.

Tłumaczenie z drugiego wydania niemieckiego
pod osobistym nadzorem autora.

Z PRZEDMOWĄ

C. VAN DALEN, DR.

B.Cz.Mistrza Łoży „Friedrich Wilhelm znr gekrunten Gerechtigkeit” w Berlinie,
przedstawiciela Wielkiej Łoży Szkocji do Wielkiej Łoży Prus „Royal York”
znr Freundschaft”, redaktor Niemieckiego Kalendarza Masońskiego.

LONDYN:

ASHER & CO. 13, ULICA BEDFORD,
OGRÓD COVENTOWY

1866.

[przetłumaczono:

Przedmowa, Literatura masońska, Polska]

PRZEDMOWA.

Napisanie powszechnej historii bractwa masońskiego, opartej na dokładnych datach i autentycznych faktach, było dawniej uważane za zadanie stwarzające tak wiele trudności, że kawaler de Bonneville uznał, że dziesięciu autorów musiałoby poświęcić swe życie by dorównać temu przedsięwzięciu. I rzeczywiście, literatura masonerii jest tak bogata, choć pod wieloma względami tak ułomna, że w przypadku kilku działów tematu w ogóle brakuje wiarygodnych danych; materiały historyczne były dotychczas rozproszone w wielu różnych miejscach lub pomieszane z wątpliwymi i sprzecznymi stwierdzeniami, a przede wszystkim pochodzenie zakonu zostało tak zakryte ciemnością tajemnicy, że powyższa obserwacja ma pewne podstawy w prawdzie.

Po wielu zasłużonych pracach, w których Anderson, Preston, Laurie, Krause, Kloss, Keller i inni objaśnili poszczególne fragmenty historii masońskiej, torując w ten sposób mimowolnie drogę do bardziej wszechstronnej narracji, Br. J. G. Findel, autor *Historii literatury niemieckiej* i redaktor „Bauhütte”, które ze wszystkich niemieckich periodyków masońskich cieszy się najszerszym nakładem, jako pierwszy zebrał bogate materiały zgromadzone przez swoich poprzedników. Są one poddane próbie solidności i rzetelności, trzeźwą krytykę i uporządkował je, dzięki czemu czytelnik po raz pierwszy ma kompletną i wiarygodną Powszechną Historię masonerii. Br. Findel bardziej niż wielu innych, posiada wymagania niezbędne do podjęcia takiego przedsięwzięcia. Poza tym, że posiada znaczną wiedzę, na co ma wiele dowodów, swoje powiązania z braćmi masońskimi na całym świecie i oddanie do swojej dyspozycji rzadkich skarbów, dotychczas zakopanych w różnych bibliotekach, dostarczyło mu faktów koniecznych było zapewnienie kompletności kompilacji,

podczas gdy jego entuzjastyczny zapał do dobra Bractwa, złagodzony przez najbardziej bezstronną miłość do prawdy, stworzył styl równie godny godności nauki, jak jasny i atrakcyjny dla ogółu czytelników.

Nic dziwnego, że taka książka, wyznaczająca najważniejsze i najpotężniejsze narzędzie cywilizacji, które zasadniczo poprawiło życie społeczne i przyczyniło się do podniesienia poziomu moralnego i kultury narodu, powinna ogromnie zainteresować umysły poważnej i myślącej publiczności; stało się to jeszcze wyraźniej, odkąd bezsilna klątwa nałożona na stróża Stolicy Apostolskiej w Rzymie rozprzestrzeniła wokół niej nową aureolę światła, zamiast unicestwić ją w niszczycielskim ogniu swego gniewu, jak było to zamierzone, nic dziwnego, że taka książka spotkała się z powszechnym aplauzem, a jej pierwsze wydanie szybko się sprzedało.

Liczne i głośnie są głosy dochodzące z wnętrza samego Bractwa, deklamujące przeciwko tajemnicy instytucji masońskiej, ponieważ jest to szkodliwe dla dobra Unii; i chociaż nie zgadzamy się ze wszystkimi ich wysuwanymi poglądami, chętnie na to pozwalamy, ale nieliczni, spośród naszych mniej inteligentnych i wykształconych Braci, w dalszym ciągu pragną, aby historia masońska była utrzymywana w tajemnicy przed szeroką opinią publiczną. Jak byłoby możliwe, aby jakakolwiek część nauk historycznych dotrzymywała kroku postępowi obserwowalnemu w pozostałej części ludzkiej informacji, gdyby wykluczono z niej wnikliwe oko zdrowej krytyki? I czy nie jest to sprzeczne z wiodącą ideą Bractwa, która zaprasza całą ludzkość do pełnego uczestnictwa w jego błogosławieństwach, aby świat w ogóle nie wiedział o pochodzeniu tej dobroczynnej instytucji i wydarzeniach, które naznaczyły jej rozwój, oraz czy pozwolić im przyjąć błędy rozpowszechniane przez naszych wrogów, wraz z innymi sfabrykowanymi legendami o Wysokich Stopniach na samym początku zakonu?

Przekonany, że na te pytania należy odpowiedzieć twierdząco, Br. Findel napisał swoją książkę nie tylko dla bardziej ograniczonego kręgu wtajemniczonych czytelników, ale udostępnił ją każdej osobie pragnącej się uczyć, idąc tutaj za przykładem Wielkiej Loży Anglii, która opublikowała w 1723 roku Księgę Konstytucji, oraz dzieła cieszących się największą renomą pisarzy masońskich, których nazwiska wymieniliśmy już powyżej.

Jeśli historia naszego Zakonu, jak ją nazywa wielu, jest interesująca dla jakiegokolwiek osoby dobrze wykształconej, powinna być nią przede wszystkim dla Anglika. Kwiat szlachty, największa doskonałość i geniusz wśród zwykłych ludzi w trzech Zjednoczonych królestwach, należał do niego i odgrywał rzucającą się w oczy rolę na jego kartach, tak że w rzeczywistości można powiedzieć, że jego historia stanowi znaczną część Historii Anglii. Ten wpływ masonerii został zasłużenie doceniony przez współczesnych pisarzy, a Hermann Hettner, jeden z najlepszych autorów niemieckich zajmujących się literaturą angielską, poświęcił temu zagadnieniu rozdział swojej książki.

Tak jak w Anglii masoneria rozwinęła się w unię obejmującą całą ludzkość, tak Anglia była kolebką historii masońskiej; jak w tych niemieckich. loże, które zachowały Dawne Obowiązki w nienaruszonym stanie, duch masonerii bardziej przeważa nad zwykłe próby rytuału, niż ma to miejsce w kraju, któremu zawdzięczamy te zabytki, i ponieważ, muszę przyznać, przez ostatnie 30 lub 40 lat nauka historyczna była w pewnym stopniu zaniedbywana przez naszych Braci angielskich: dlatego niewątpliwie podziękują Br. Findelowi za przekazanie im owoców nieustrudzonych studiów jego i jego poprzedników.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności poniższego tłumaczenia dokonał potomek dwóch dygnitarzy Wielkiej Loży Anglii, obecnie rezydujących w Berlinie, który wniósł do tego zadania odziedziczone zainteresowanie

poruszaną tematyką i który posiadając wystarczającą wiedzę z zakresu języka niemieckiego, połączył tę płynność stylu, bez którego nawet najbogatsza treść nie mogłaby nie przyciągnąć czytelnika o wytrawnym guście.

Można zatem mieć nadzieję, że ten ogólny i zadowalający przegląd historii masonerii został przedstawiony w obecnym tłumaczeniu. Umiejętnie poprowadzony tom Brata Findela umożliwi dokonanie z łatwością tego, co dotychczas było dane tylko nielicznym, i to tylko po najbardziej zmudnych wysiłkach.

Nie można było oddać lepszej przysługi sprawie masonerii; ci, którzy dzięki tej pracy zyskali wgląd w samą istotę, formę i znaczenie naszego zakonu, nie mogą zrobić inaczej, jak tylko zapisać się odtąd na listę jego serdecznych przyjaciół i wielbicieli; a ci, którzy są już adeptami Sztuki Królewskiej, muszą starać się zachować dla niej czystą i prostą pewność formy, którą przekazali im ich przodkowie.

Berlin, Listopad 1865.

Charles van Balen.

I. LITERATURA MASOŃSKA.

Literatura dotycząca doktryn, zwyczajów, przepisów i historii masonerii, zwłaszcza z bardziej współczesnych czasów, jest równie ważna i interesująca, ponieważ nie można zaprzeczyć, że działała ona zarówno korzystnie, jak i niekorzystnie w rozwoju masonerii.

Widzimy, z tego nie tylko, jak „od czasu istnienia stowarzyszenia wielu najlepszych, najskuteczniejszych i najbardziej inteligentnych było nakłanianych do posuwania się naprzód w tym kierunku - a nawet jego przeciwnicy sami, jakkolwiek byli liczni, tylko przyczynili się do rozpowszechnienia tego kosmopolitycznego braterstwa,” ale możemy również dostrzec, jaki duch ożywiało bractwo w różnych okresach i jakie kroki naprzód lub wstecz zostały podjęte w ich intelektualnych zmaganiach. Prawdą jest, że literatura omawianego okresu nie jest ani bardzo szeroka w swoim zakresie, ani też nie ma wielkiej wartości, dlatego ograniczymy się tutaj tylko do kilku wybranych dzieł oraz do zaledwie pośpiesznego i ogólnego spojrzenia na ich treść.

Pierwszym godnym uwagi dziełem, które ukazało się drukiem i które można w pewnym stopniu uznać za przełamujące lody dla literatury masońskiej w ogóle, jest książka Konstytucji Wielkiej Loży Anglii Andersona, której pierwsze wydanie ukazało się w 1723r. To i następne wydania zawierają najważniejsze i najbardziej wiarygodne źródło informacji o zasadach i przepisach masonerii, a także o części jej historii. Przez pewien czas była ona pozbawiona należnej jej uwagi i wagi, aż wkradły się masońskie błędy.

Kiedy Ścisła Obserwa, oparta o Wysokie stopnie, narzucona została braciom niemieckim, czy tego chcieli, czy nie, wrywając im wszelkie memento o ich pochodzeniu z Anglii i dając im w zamian śmieszłą bajkę o ich pochodzeniu z masonerii w Szkocji. Przede wszystkim należało przedstawić księgę Konstytucji jako podejrzaną i że nie można na niej polegać, aby zrobić miejsce dla przykazań Najwyższego Porządku w siódmej prowincji.

Systemy, które powstały natychmiast po upadku Ścisłej Obserwy, również uznały za stosowne odwrócić braci od ich gwiazdy przewodniej, „księgi konstytucji”, która sprowadziłaby ich z powrotem ze ścieżki błędu; i chociaż cokolwiek się wydawało, nadawały się do ich systemów, zostały z niego wyeliminowane i przywłaszczone sobie, a mimo to starali się zmniejszyć ich wartość, fałszywie twierdząc, że została sfalszowana i zaszyfrowana. Dopiero na początku obecnego stulecia, kiedy rozpoczęto szczere i uczciwe badanie autentycznej historii masonerii, odwołano się do tej wartościowej starej księgi i znaleziono w niej zapisane zasady prawdziwego masonerii; chociaż należy się obawiać, że pokolenie po pokoleniu przeminie, zanim wszyscy uczciwi i szczerzy bracia powrócą do starożytnej, nieskazanej Wolności z roku 1723”.

Na początek pisma opublikowane w Anglii: po pierwsze - wymienimy inne źródło, z którego wywodzi się Historia masonerii, a mianowicie: „Kieszonkowy towarzysz i historia masonów” [The Pocket Companion and History of Freemasons] Scotta, który ukazał się w 1754 r., oraz zawiera wiele cennych informacji, których nie ma w Księdze Konstytucji. Odgałęzieniem tej ostatniej wspomnianej księgi jest Księga statutów „innovatorów”, tak zwanych Starożytnych Masonów, która jest zasadniczo rozwinięta na podstawie wydania Andersona z roku 1738: *„Ahiman Rezon”, czyli pomoc dla wszystkich wolnych i uznanych Masonów, zawierający kwintesencję tego, co było publikowane na temat wolnomularstwa, Laurence Dermotta, Londyn, 1756* .

Dzieło to jest właściwie zbiorem pojedynczych traktatów, a w całości niewiele więcej niż gwałtowną polemiką przeciwko regularnie ukonstytuowanej Wielkiej Loży Angielskiej; to dało przez długi czas, a nawet do dnia dzisiejszego, podstawę, na której pracują bracia amerykańscy.

Z pism pouczających, które ukazały się w tym czasie, a które troszczyły się tylko o zewnętrzny stan stowarzyszenia, zacytujemy: *The Grand Mystery discovered* i *The secret history of Masonry*, Sam. Pricharda *Masonry dissected*, będące uniwersalnym i autentycznym opisem wszystkich jego gałęzi itd.(1730) i dzieła, które ukazały się później, „*Jachin i Boas, czyli autentyczny klucz do Drzwi Wolnomularstwa*” [Jachin and Boas or an authentic key to the Door of Freemasonry] itd. oraz „*Trzy wyraźne uderzenia*” [The three distinct Knocks].

Na koniec musimy przypomnieć trzy dzieła angielskie, a mianowicie: W. Calcott, „*Candid disquisition of the Principles and Practices of Masonry*” (1768), Preston's *Illustrations* i Hutchinson's *Spirit of Masonry*, które to ostatnie zostało przetłumaczone na język niemiecki. W pracy „*Duch masonerii w wykładach moralnych i wyjaśniających*, Londyn, 1776”, Hutchinson, który przez wiele lat był przewodniczącym loży, oświadcza, że jego zamiarem było wyjaśnić przede wszystkim pochodzenie masonerii, jej przyczynę, różne przepisy, znaczenie jej symboli itp.; następnie dotyka tajemnic starożytnych koronacji łóż, ozdób noszonych przez masonów, świątyni jerozolimskiej, darów charytatywnych itp.; w innej części usiłuje przeciwstawić się pogładowi, że pochodzenie bractwa można było znaleźć w federacjach pracujących masonów i reprezentuje masonerię jako instytucję chrześcijańską. Rzeczywiście posunął się w tym punkcie tak daleko, że ogranicza przyjemność i przywileje masonerii do takich chrześcijan, którzy wierzą w doktrynę Trójcy Świętej. Ten kierunek, który obrał, jest całkowicie sprzeczny z duchem prawdziwej masonerii, tak że Fessler mógłby słusznie powiedzieć,

że trzeba czytać *Ducha masonerii* Hutchinsona, aby wiedzieć, co zostało zrobione z masonerii przez ogromną liczbę ludzi, którzy nie wiedzieli, co z tego zrobić. Nawet angielski nie-mason, autor, nazywa Hutchinsona „mistykiem wśród mistyków” i „zatwardziałym heretykiem w zakonie, który głosi nowe opinie, aby uwidocznic różnice między braćmi”. Jak już powiedziano, ta książka była używana przez fałszywie masoński „Royal Arch”, który z każdym dniem zyskiwał na popularności. Wielka Loża Anglii, jeśli zamierzała pozostać wierna swoim zasadom, nie powinna była udzielać swej zgody na tę pracę, napisaną w takim rozbijackim duchu.

Prestona *Illustrations of Masonry* pierwsze wydanie ukazało się w 1775 roku i wkrótce zostało przetłumaczone na język niemiecki przez J. H. Chr. Meyera („Erauterungen der Frei” maurerei”); Stendal, 1776). Księga składała się wówczas tylko z kilku kartek, a jej zawartość nie przedstawiała większej wartości. Późniejsze edycje, które nastąpiły po pierwszej, w krótkich odstępach czasu, zostały zasadniczo rozszerzone i znacznie powiększone, tak że książka w obecnym kształcie jest bogatym źródłem, z którego można czerpać masońskie informacje. Pierwsza część zawiera ekspozycję doskonałości masonerii; druga opis starożytnych ceremonii, sprawozdanie na temat niektórych przepisów prawnych, pouczające wykłady itp.; trzecia, tak zwana „Próba”, uwagi na temat Pitagorasa itd.; czwarta, najbardziej szczegółowa i najważniejsza, to historia wolnomularstwa w Anglii; całość zamyka zbiór ód, hymnów i pieśni. Nie tylko ta praca była polecana. jako przewodnik Loży Starożytności, której autor był przewodniczącym, ale została przyjęta w prawie wszystkich lożach angielskich, jako najbardziej niezastąpione kompendium masońskie.

William Preston urodził się 28 lipca 1742 r. w Edynburgu¹ w rodzinie zamożnych rodziców i w tym mieście otrzymał pierwsze wykształcenie. Jego zamiłowanie do starożytnej literatury przyciągnęło uwagę Ruddimana, słynnego filologa, tak że dalej, po śmierci ojca Prestona, mianował go swoim sekretarzem, a jednocześnie został uczniem drukarni swojego brata, Waltera Ruddimana. Kiedy jednak Th. Ruddiman stracił wzrok w wyniku zbyt wytrwałych studiów i zatrudnił młodego Prestona do czytania na głos; i kopiowania jego dzieł, co chociaż przeszkodziło mu w rozwijaniu się w sztuce drukarskiej, umożliwiło mu jednak znaczne poszerzenie jego wiedzy ogólnej. W 1760 udał się do drukarza W. Strahana w Londynie, w którego służbie pracował trzydzieści lat, później jako korektor prasy, prowadząc jednocześnie własną działalność naukową .

Został inicjowany jako mason w Loży „Biały Jeleń” (pod Wielką Lożą Starożytnych), a w latach 1764-67 był współzałożycielem loży Caledonian nr 180 (pod Wielką Lożą, jak w międzyczasie, kiedy Preston był tego świadomy o nieregularności Starożytnych).

¹ Zobacz pisma zebrane Fesslerera itp. III. P. 215 itd.” i Lenninga Encykl. III. P. 123., a także przedmowa do *Ilustracji* Prestona.

Od tej epoki w swoim życiu nie szczędził ani kosztów, ani pracy, ani też, aby zwiększyć swoją masońską erudycję, a mając bardzo obszerną znajomość zasad w swoich i obcych krajach, a także będąc bardzo pilnym badaczem, wkrótce stał się wszędzie znany jako wysoce utalentowany Mistrz Sztuki. 11 sierpnia 1772 r. zorganizował w Łoży „Korona i Kotwica” jedyne zgromadzenie wybitnych braci z wykładem i wygłosił tam go ogólnie o masonerii, co spotkało się z powszechnym uznaniem.

Mówi o swoich wysiłkach w tej sprawie w następujący sposób: „Będąc zdecydowany dokonać gruntownej reformy w rzemiośle, ja wraz z braćmi o podobnych poglądach wytrwałem w wysiłkach zmierzających do naprawienia nieprawidłowości, które wkradły się przed braćmi we wszystkich naszych zgromadzeniach, przedstawiając doskonały model ilustrujący piękno i użyteczność naszej masońskiej więzi.

Rozpoczęliśmy naszą pracę od udowodnienia wiążącej natury starożytnych praw i statutów porządkowych, które przez zaniedbanie, zostały dopuszczone do upadku w zapomnienie. Aby dać członkom możliwość wiernego wypełniania swoich obowiązków, spisaliśmy najbardziej istotne części nauczania wspólnoty i aby inni mogli być zachęceni do promowania projektu, ustaliliśmy ogólną zasadę, że na każdym legalnym spotkaniu, należy przeczytać na głos jedną lub więcej z tych podstawowych zasad, a fragmenty, które wydają się w najmniejszym stopniu niejasne, powinny zostać pominięte. Przydatne wskazówki, które uzyskamy dzięki temu postępowaniu stopniowo umożliwią nam ulepszenie naszego projektu, na koniec uda nam się sprowadzić wszystkie plany, które obecnie składają się na trzy wykłady, do jednego.”

Po uporządkowaniu swojego systemu, wystosował zaproszenia na regularne wykłady różnych stopni masonerii, jakie były w 1774 r.

We wszystkich lożach, w których widniało jego imię, był tak szczęśliwy, że wpoił jej członkom posłuszeństwo prawom i przepisom społeczności. W ten sposób składki na cele charytatywne były znacznie większe niż dotychczas.

Loża Starożytności, podczas pierwszej wizyty, której im udzielił, wybrała go na swojego Mistrza, na tym urzędzie spędził sześć lat w Loży Filantropii.

Za jego rządów liczba członków znacznie wzrosła, a dochody Loży odpowiednio się poprawiły. W sporze, jaki wybuchł w 1779 roku w Loży Starożytności z Wielką Lożą, Preston stanął po stronie swojej własnej Loży i był sędzią ze swoimi przyjaciółmi, ekskomunikowanymi ze stowarzyszenia. Po upływie dziesięciu lat, w 1790 r., Wielka Loża, rozpoczynając nowe dochodzenie w sprawie przyczyny sporu, ponownie przyjęła członków, w tym Prestona, do ich loży i do udziału we wszystkich przywilejach masońskich. Będąc członkiem Wielkiej Loży, opracował Regulamin Ogólny, prowadził korespondencję na rzecz Funduszu Charytatywnego, opublikował w Kalendarzu Wolnomularskim „Historię niezwykłych wydarzeń”. Następnie rozdał swoje „*Ilustracje masonerii*”, swoje główne dzieło, materiały, do których zbierał od dawna, które są jednymi z najlepszych i najbardziej znanych dzieł w anglosaskiej literaturze.

FRANCJA.

„O ile cała historia masonerii francuskiej tego okresu przedstawia nam bardzo smutny obraz, jej literatura również nie ukazuje się w lepszym aspekcie, odzwierciedlając ducha czasu. Żadna rzecz, taka jak ważna praca na ten temat, nie może zostać spełniona; przeciwnie, prawie nie znamy innych pism, prócz zdradzieckich i kontrowersyjnych: lub takie produkcje, takie jak dobrze znane przemówienie Ramsaya, które miało na celu jedynie wprowadzenie w błąd, zmieszanie i zakłopotanie czytelników; tak na przykład mamy: „*Le Secret des Franc-maçons*”, autorstwa Abbe

Perau, (1742), *Travenol's Catechism* (1744), *Sceau rompu* (1745); *Parfait Macon* i *Franc-Maconne* (1744) i inne podobne pamflety, z których niewiele jest pouczających lub wartych cytowania. Większość z nich my. poruszaliśmy już w ciągu naszej historii. Na szczególną uwagę zasługuje „*Franc-macon ecrase*” opata Larudana, który ukazała się w 1747 roku; jak zauważa Kloss, skłania się on do tej samej opinii, co hierarchia, która próbowała zbrukać nieskazitelną masonerię poprzez czysto nikczemne podejrzenia, przypisując cele polityczne i religijne. „Jego książka ma tę godną pozazdroszczenia różnicę, że do dziś to z tych błotnistych wód mistycy i wieczni wrogowie światła wygarniają szlam”, którym oni bezcześcili masonerię. Jeszcze w 1840 r. Herr Carl von Haller nie gardził wydobyciem tej książki z zasłużonego zapomnienia na światło dzienne. Temu historia masonerii zawdzięczało fałszywe stwierdzenie, że w w czasach Cromwella masoneria mieszała się do polityki z zamiarem ponownego osadzenia Stuartów na angielskim tronie, stwierdzenie, które mogą powtórzyć tylko ci, którzy nic nie wiedzą o prawdziwej historii masonerii. W tej pracy zawarty jest również rytuał szkockiego stopnia, zatytułowany *les Architectes*, którego kobierzec, z kilkoma zmianami, jest taki sam jak szkocki stopień ścisłej Obserwy.

Z późniejszych francuskich produkcji wspomnę tylko o tym osławionym, które w swoim czasie wywołało wielkie poruszenie: „*Des erreurs et de la Verite, ou les hommes rappelés au principe universel de la Science.*” (St. Martin) 2 wyd. 1781. Nie tylko we Francji bracia indywidualni uznali ją za ewangelię, ale nawet w Niemczech była uważana za prawdziwy literacki skarb nauki masońskiej i szczególnie polecana przez duchowych Rycerzy z Azji. Br. Claudius, „*Wandsbecker Bote*” przetłumaczył to na język niemiecki, choć, jak sam przyznał, nie mógł go zrozumieć.

Br. Kreil w Wiedniu "Journal fur Freimaurm" (I. rok, 4. kwartał, s. 55 i w.) bardzo szczegółowo opisał dzieło tego nieznanego filozofa. Sporządził z niego wyciągi, w których cytuje jej podstawowe i główne punkty oraz śledzi jej historię aż do najdawniejszych czasów, „aby pokazać, przez jakie systemy idee autora błąkały się, ginęły jaką rolę odegrały te systemy i jakim modyfikacjom uległy, zanim do niego dotarły.

Następnie próbował pokazać ich wartość i bezwartościowość, informacje, jakie możemy z nich wyciągnąć, oraz to, co było błędne lub niedokładne w ich naukach. Jeśli chodzi o jego treść, autor (St. Martin) nie zamierza dostarczyć żadnego systemu, ale dać klucz do wszystkich alegorii i mistycznych baśni starożytnych, źródło wszystkich instytucji religijnych i politycznych oraz model praw, które powinny regulować wszechświat. jak i pojedynczych osób, bez których żadna prawdziwa nauka nie mogłaby istnieć.

Br. Kreil wyraża swoją opinię w następujących słowach: „Nigdy żaden autor tak nie wykorzystał od dawna odkrytej przez mężczyzn doktryny o władzy, jaką wyobraźnia sprawuje nad ludźmi o słabych umysłach, do zebrania na piśmie takich idei i hipotez, które są charakterystyczne dla autora lub odziedziczone po innych, wraz z wszelkiego rodzaju metafizycznym bezsenssem, bezwstydnie twierdzi, że są one bardzo prawdziwe, odsyłając czytelnika do tego samego, z najbardziej bezprzykładną arogancją. To prawda, że odkrywa sprzeczności w systemach wymyślonych przez ludzi, ale nie robi tego?

Od tego jesteśmy, co doprowadza do wniosku, że często błądzimy; ale autor zrobił tak niewiele w kierunku rozwiązania problemu i oddzielenia prawdy od fałszu, że, wszędzie widzimy go niepostrzeżenie łączącego przypuszczenie z faktem, rzucającego na całość niejasny cień, a następnie nie dodając go w postaci przypuszczenie, ale utrzymującego je jako niepodważalną ważną prawdę;

Inną sztuczką, za pomocą którego nasz autor przede wszystkim starał się wyrobić sobie imię wśród tłumu, jest to, że wnosi swoje opinie, jakby całkowicie zgodzili się tym poglądem ludu na Biblię, a on z podniesionym palcem przyjmuje postawę kogoś, kto ma w kieszeni jedyny klucz do tych tajemnic, których ludzie byli nauczani i które uważają za święte. Jeszcze surowszą ocenę książki wydaje Nicolai, który idąc śladami Bodego wraz z Gedicke i Biesterem, także w całym dziele dostrzega jezuickie i jezuitykalne schematy.

NIEMCY.

Co powiedzieliśmy o literaturze masońskiej Francji, będzie się równie dobrze odnosić do Niemiec; te z doskonalszych pism Bodego, Vogela, Herdera itp. należą, w tonie i wyrazie, do nowszej daty.

Ale jedno tego rodzaju przedstawienie wyróżnia się wyraźnie jak promień światła: „*Gesprache uber Freimaurerei*” Lessinga. Ale o tym więcej później. Z broszur napisanych w obronie Bractwa, gdy zostało zaatakowane, wymienimy: „*Ehrhard's kurzgefasste Geschichte itnd gerettete Ehre des erlauchten Freimaurer - Ordens*” (Coburg, 1754), dociekania dotyczące pochodzenia i miejsca, w którym zakon stał się po raz pierwszy znany, oparte na masońskich i antymasońskich pismach z tego okresu przez nie-masona, którego osąd jest bezstronny, sprawiedliwy i... życzliwy; oraz „*Apologie des Ordens der Freirnaurerei*” przez Br. *** (Joh. A. Baron von Stark). Nowsza poprawiona edycja (Berlin, 1778).

Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w 1769. Trzy lata później, to, wydano ponownie w różnych miejscach, prawie w tym samym czasie, a po upływie kilku lat pojawiło się ponownie nowe wydanie i przekład na język szwedzki. W 1778 r. poprawione i powiększone wydanie zostało wydrukowane, z bardzo niewielkimi zastrzeżeniami, zostało przyjęte z zadowoleniem przez recenzenta z Biblioteki Masonerii jako klasyczne dzieło.

Knigge nazywa większość dzieł, które pojawiły się przed rokiem 1783 i w roku 1783, a także bardzo słusznie, „albo niezwykle nieistotne w swoim charakterze, albo jako oszustwa”. „Neofita w masonerii tworzy z nielicznych hieroglifów, które bez „żadnego wyjaśnienia” umieszcza się przed nim i pozostawia mu do przemyślenia, własny ideał, nie mając wiedzy o coś, daje nam swoje pospieszne, nieprzetrawione przemyślenia na temat natury porządku, jako że były to autentyczne oznaki jego wewnętrznej wartości.

Inny skleja jakieś mistyczne, niezrozumiałe wizje i urojenia i próbuje je nasunąć na nas, jako integralne części Sztuki Królewskiej. Wreszcie istnieje wiele ksiąg masońskich, które są spisane, aby rzucić podejrzenie na jej systemy, aby zalecać tylko jeden system jako jedyny prawdziwy.

Pierwszą osobą, która w tym okresie ciemności, zbadała i przesądziła charakter i cel Masonerii dogłębnie wyraziła swoją opinię do perfekcji, był nasz G.E. Lessing, którego „*Ernst und Falk, Gespräche für Freimaurer*“ (Wolfenbützel 1778) jest jedną z najlepszych rzeczy, jakie kiedykolwiek napisano o masonerii, biorąc jednak pod uwagę jego hipotezę dotyczącą pochodzenia zakonu, która od dawna została obalona. Plan tych mistrzowskich „Gespruche” Lessing przygotował najprawdopodobniej jeszcze przed inicjacją do Bractwa w Hamburgu.

Zinnendorf, który dowiedział się o zamiarze Lessinga, skierował do niego list, aby skłonić go do porzucenia idei opublikowania jego „Gespruche”. Ale na szczęście Lessing nie dał się odwieść od swojego celu przez tak ekscentryczną osobę jak Zinnendorf.

Zanim kazał je wydrukować, poddał je kontroli masonów i nie-masonów o znanym rozeznaniu i przenikliwości, „umiały je docenić; spotkały się one z powszechną aprobatą i przede wszystkim pomagały w szerzeniu słusznych poglądów na temat masonerii.

Jeszcze głębsze i wszechstronne spojrzenie na prawdziwą masonerię przedstawia Lessing w swoim „Nathan der Weise” [Natan Mędrzec], wydaniu, którego nie będziemy tutaj dalej omawiać.

Masońska literatura periodyczna po raz pierwszy zaczęła się rozwijać pod koniec okresu, którego dokonaliśmy w przeglądzie. Pierwszą tego rodzaju była „*Almanach Bodego lub kieszonkowa księga dla masonów zjednoczonych łóź*” (1776-1779) [Bode's Almanack or Pocket Book for the Freemasons of the united Lodges], często cytowana publikacja, o której Kloss mówi, że w obrębie czterech bezpretensjonalnych tomów jest „załączona doskonała literatura masonerii”. - W następstwie tego ukazał się „Freimaurer-Bibliothek” w ośmiu almanachach, tomach (Berlin 1778-1803), a także „Freymaurer-Zeitung”, który ukazał się w Berlinie w 1783 r.

POLSKA.

Nieszczęśliwa Polska, w dużej mierze z winą swojego narodu, nie odniosła żadnego sukcesu w masonerii. Zaczęto o nim mówić tam już w 1736 r., lecz w konsekwencji bulli papieskiej została ona publicznie potępiona z ambony.

Jednakże od 1742-49 powstało znacznie więcej łóź¹ w Wiśniczu, Lwowie i Warszawie. Zwłaszcza w Warszawie loża „Trzech Braci” przeżywała rozkwit i w roku 1762 nawiązała „ściślejszy związek” z lożą „Trzech Koron” w Królewcu, lecz potem uległa uśpieniu. Aż do panowania Stanisława Augusta podejmowano wysiłki, aby postawić ją na lepszych podstawach, co nastąpiło w 1766 roku. r. Br hrabia August Moszyński (wielki chorąży królestwa) stanął na jej czele, ale w październiku tego samego roku, przybył hrabia ks. Al. Brühl z Drezna, przeniesiony na urząd.

W celu wprowadzenia nowych statutów hrabia zamknął lożę, a 12 stycznia 1767 otworzył nową, pod nazwą „Cnotliwy Sarmata”, łącząc z nią kapitułę wysokich stopni (tzw. cztery doskonale zjednoczone narody”). Po wyjeździe Brühla jego miejsce ponownie zajął Moszyński, a pod jego przewodnictwem loża stała się Wielką Lożą w 1769 r. Wielkim Mistrzem został Moszyński. Potem to nowe, wyższe zgromadzenie założyło lożę „Cnotliwego Podróżnika”) w Eperies na Węgrzech i dwie nowe loże w Warszawie, w języku niemieckim „Trzej Bracia” i francuskim „Zgoda”. Po powiadomieniu

I Zobacz Lenning, Encykl. Rys. Strona 105 i dalej. „Chronologische Nachricht” itp. od brata z Warszawy .

Wielkich Loży za granicą o swojej instalacji, otrzymał z Londynu potwierdzenie niezbędne do utworzenia z niej Wielkiej Loży prowincjonalnej.

W tym roku założyła kilka nowych łóż w Białystock, Lemberg, Marienburg, Danzick, [Trzy Gwiazdy]. W wyniku pierwszego rozbioru Polski prace Wielkiej Loży zostały w kolejnych latach przerwane. Kiedy jednak hrabia Brühl wrócił do Warszawy w 1773r., wznowiono je. Wprowadził rytuał ścisłej Obserwy i w następnym roku założył Lożę „Trzech Hełmów”, która ustanowiła w Krakowie lożę-córkę o tej samej nazwie. Wszystkie te loże uznawały zwierzchnictwo zjednoczonej Loży w Niemczech, a hrabia Brühl był ich pełnomocnikiem.

Loża „Dobrego Pasterza”, na czele której stał Br. hrabia Hülsen, otrzymała 6 lutego 1780 r. od Wielkiej Loży „Royal York”, w imieniu Wielka Loża Anglii, patent; kilku członków odłączyło się i założyło „Katarzynę Gwiazdy Północnej”, działającą według Rytu Ścisłej Obserwy. Poza tym istniała także w Warszawie loża francuska („Idealna Cisza”) pod Wielkim Wschodem Francji. Aby przezwyciężyć trudność różnicy zwyczaju, większą jedność i harmonię, podjęto wysiłki, aby założyć polską Wielką Lożę prowincjonalną; ci, którzy należeli do Ścisłej Obserwy, oraz francuskich łóż, chcieli temu zapobiec. Niemniej jednak Loża „Katarzyna Gwiazdy Północnej”, która w międzyczasie podzieliła się na trzy części, otrzymała w sierpniu¹ 1781 r. od Wielkiej Loży Anglii, patent zapewniający jej zwykłe prawa przysługujące wyższemu bractwu masońskiemu, przed wszystkim innymi w kraju. Jako że został sporządzony w imieniu Fr. Hülsena, zobowiązał się on urząd sprawować do 27 grudnia, kiedy to Ignacy Potocki został jednomyślnie wybrany na Wielkiego Mistrza wszystkich łóż polskich i litewskich. Gdy to wyższe zgromadzenie zostało zorganizowane,

I W międzyczasie Cagliostro w 1780 r. próbował wprowadzić egipską masonerię, ale nie udało mu się.

przeciwnie mu loże zawiesiły prace; otwarcie Wielkiej Loży Matki Polski zostało natychmiast ogłoszone zagranicznym Wielkim Lożom i podjęto kroki w celu naszkicowania planu długo oczekiwanych statutów i praw. Statuty, które zgadzały się z tymi zawartymi w Księdze Konstytucji Andersona w dniu 7 stycznia 1783 r., zostały przekazane do zatwierdzenia, ale nie zostały przyjęte jako wiążące i na razie komisja miała zająć się ich zmianą. Hrabia Potocki nagle udał się w podróż, powodując opóźnienie w rozpoczętych pracach, choć G. Wilkorski, jako Dep. Wielki Mistrz pełnił urząd gorliwie. Budowla, który miała zostać wzniesiona, był nadzorowana przez przedstawicieli trzynastu istniejących wówczas loż, pod przewodnictwem Br. Francisa Woyna: tak że 4 marca 1784 r. instalacja Wielkiej Loży rzeczywiście miała miejsce.